

# Adam Lityński

---

## Prawo karne w okresie PKWN : wahania i decyzje

---

Roczniki Administracji i Prawa 15/1, 61-79

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Oryginalny artykuł naukowy**  
**Original Article**

Data wpływu/Received: **15.02.2015**

Data recenzji/ Accepted: **15.03.2015**

Data publikacji/Published: **02.06.2015**

Źródła finansowania publikacji: Wyższa Szkoła Humanitas

**Authors' Contribution:**

(A) **Study Design (projekt badania)**

(B) Data Collection (zbieranie danych)

(C) Statistical Analysis (analiza statystyczna)

(D) Data Interpretation (interpretacja danych)

(E) Manuscript Preparation (redagowanie opracowania)

(F) **Literature Search (badania literaturowe)**

*Adam Lityński<sup>1</sup>*

## PRAWO KARNE W OKRESIE PKWN – WAHANIA I DECYZJE

„[...] kto pokładał ostatnią nadzieję w instytucjach prawa musiał doświadczyć tego, że każda z tych instytucji zwracała się przeciwko niemu, stanowiąc część sieci terroru i gnębienia”<sup>2</sup>

### GENEZA PROBLEMU

Radykalne koncepcje komunistów tzw. „polskich” w Związku Radzieckim, przynajmniej do 1943 roku, przewidywane i oczekiwane przez nich rozwiązania ustrojowo-polityczne w postaci włączenia Polski jako jednej z republik do ZSRR, nie pozostawiały

<sup>1</sup> prof. dr hab.; Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu.

<sup>2</sup> Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 4 grudnia 1947 r. w tzw. sprawie prawników; cyt. za Witoldem Kuleszą, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 40.

w ogóle pola do rozważań na temat mającego w przyszłości obowiązywać prawa; sprawa musiałaby być przesądzona sama przez się na rzecz prawa radzieckiego, tak jak to się stało na terenach przyłączonych do ZSRR po 17 września 1939 roku. Skoro jednak w 1943 i 1944 roku Józef Wissarionowicz ujawnił swoją decyzję, że będzie inaczej, że formalnie Polska nie będzie częścią Kraju Rad, powstawało pytanie o źródła i treści prawa w Polsce rządzonej przez komunistów kierowanych z Moskwy, ale czyniącej zewnętrznymi pozory suwerennego państwa. Burżuazyjne prawo, jak wszystko co się wiązało z ustrojem II Rzeczypospolitej, było „polskim” komunistom nienawistne.

Istniał do naśladowania model rosyjsko-radziecki: odrzucenia całego prawa dotychczasowego i budowania nowego rewolucyjnego prawa od początku, z niczego. To też tylko wówczas, gdy się uznaje, że w rewolucyjnych warunkach prawo w ogóle jest potrzebne. Ta sprawa przed 1917 rokiem dla bolszewików nie była bynajmniej zupełnie oczywista. Jak wiadomo, pojęcie i treść *prawa* oraz rola przypisywana prawu w państwie były przedmiotem powierzchownej analizy filozofii marksistowskiej. Ojciec marksizmu rosyjskiego, jeden z najwybitniejszych i uznanych teoretyków marksizmu w czasach po Marksie i Engelsie, Jerzy [Gieorgij] Walentynowicz Plechanow (1856-1918), oraz Włodzimierz Ilicz Uljanow-Lenin, chociaż dzieliło ich tak wiele, zgodnie przyjmowali od Marksa i zwłaszcza od Engelsa myśl<sup>3</sup>, że prawo to instrument dominacji klasowej<sup>4</sup>. Taka interpretacja prawa logicznie prowadziła do uznawania, że władza państwowa stoi ponad prawem, że prawo jest jedynie instrumentem władzy politycznej, zaś każde państwo stanowi tylko odmianę dyktatury klasowej<sup>5</sup>.

## WAHANIA I DECYZJE

Banalne jest stwierdzenie, że Józef Wissarionowicz był mistrzem kamuflażu, tworzenia pozorów, a zbudowany przez niego system cechował się największą w dziejach świata rozbieżnością między słowem a czynem. Ta banalna prawda i wynikające z niej realia odbiły się właśnie m.in. w sprawie polskiej po II wojnie światowej. Zamierzenia i czyny geniusza Stalina wcale nie były zbieżne z zamierzeniami i wyobrażeniami „polskich” komunistów, niedorastających do wielkości Wodza. Stąd dopatrzeć się można wahań i rozbieżności, a może nawet niekonsekwencji w obszarze określania stanu prawnego w starym-nowym państwie, niebędącym jednak republiką rad.

<sup>3</sup> Zbigniew Brzeziński i Carl Friedrich trafnie zauważyli, że dla ideologii obowiązującej w Związku Radzieckim biblią były myśli i dzieła Marksa i Engelsa, podczas gdy we Włoszech i w Niemczech ideologię formułował lider partii. C.J. Friedrich, Z.K. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1956, s. 10.

<sup>4</sup> Jak pisał Andrzej Walicki, Plechanow akcentował przy tym, że marksizm „był punktem szczytowym dziewiętnastowiecznej krytyki *abstrakcyjnego racjonalizmu* Oświecenia, z jego wiarą w prawa natury i racjonalną legislację. Marksizm to naukowa forma dialektycznego historyzmu, równie bezlitosna w odsłanianiu klasowej treści burżuazyjnych iluzji, jak w okazywaniu ahistorycznego i nienaukowego charakteru socjalistycznych utopii. Jako taki nie może on oczywiście bronić autonomicznej wartości prawa.” A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, tłum. J. Stawiński, tłumaczenie przejrzał autor, Warszawa 1995, s. 96; zob. też C.J. Friedrich, Z.K. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship...*, s. 5, 76, *passim*.

<sup>5</sup> Dalej już drogi Plechanowa i Lenina się rozchodziły, bo Plechanow uważał, że niezbędne jest chronologiczne rozdzielenie rewolucji burżuazyjnej oraz rewolucji socjalistycznej oraz że najlepszą formą dyktatury proletariatu jest demokratyczna republika. A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu...*, s. 98.

Rok 1943 oraz pierwsza połowa 1944 wydają się być okresem pewnych wahań co do bieżących rozwiązań prawnych, jako że zajęty ważnymi sprawami Wódz nie dał jasnych wskazówek co do wszystkich szczegółów. Stalin odrzucił luksemburgistowskie koncepcje „polskich” komunistów o 17 republice oraz o polskich oddziałach Armii Czerwonej; Wandzie Wasilewskiej kazał stanąć na czele Związku Patriotów *Polskich* i wydawać gazetę „Głos Wolnej *Polski*”, co córce Leona Wasilewskiego – obywatelce radzieckiej, członkini WKP(b) i pułkownikowi Armii Czerwonej – całkiem się nie podobało. Wódz nakazał, by wojsko było polskie, z polską komendą i regulaminami, w ścisłe polskich mundurach, ale nie powiedział nic o guzikach oraz o prawie wojskowym – i tyle właśnie swobody zostało bezpośrednim wykonawcom woli Generalissimusa. Jeżeli istniał legalny i uznawany prezydent państwa polskiego, jego rząd, naczelny wódz, to nie sposób było znaleźć formułę prawną pozwalającą na stworzenie jednostek wojskowych tym legalnym władzom nie podlegającym<sup>6</sup>. Nie musiało to przecież przesądzać sprawy prawnych podstaw organizowania wojskowej służby sprawiedliwości, nie musiało implikować faktu odrzucenia przepisów o ustroju organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości oraz o wojskowym prawie karnym. Formalnie nie musiało, bo można sobie wyobrazić zwłaszcza stosowanie wojskowego kodeksu karnego z 1932 r. oraz wojskowego kodeksu postępowania karnego z 1936 r. w tworzonej przez komunistów armii. Kiedy 14 maja 1943 r. płk Zygmunt Berling w rozkazie organizacyjnym nr 1 ogłaszał objęcie przez siebie dowództwa nad tworzącą się 1 DP, o służbie sprawiedliwości nie wspominał<sup>7</sup>. Zupełnie inaczej aniżeli przy formowaniu Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa, kiedy to od razu w umowie wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. ustalono, że polscy żołnierze podlegać będą polskim ustawom i regulaminom<sup>8</sup>.

W sposób drwiący z elementarnego poczucia porządku prawnego<sup>9</sup>, a w konsekwencji całkowicie nielegalnie w 1943 r. w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR ogłoszono dwa akty nazywane kodeksami<sup>10</sup>. Kodeks wojskowy PSZ w ZSRR z 1943 r. oraz kodeks postępowania karnego PSZ w ZSRR z 1943 r. nie ustosunkowywały się w ogóle do ustawodawstwa II Rzeczypospolitej, w szczególności nie ogłaszały uchylenia wojskowego kodeksu karnego z 1932 r. ani wojskowego k.p.k. z 1936 r., ani prawa o ustroju sądów wojskowych z 1936 r., ale też z całego kontekstu wynika, iż w żaden sposób nie akceptowały ustawodawstwa

<sup>6</sup> Zob. nota rządu RP złożona w Foreign Office w sprawie tworzenia dywizji polskiej na terytorium ZSRR. W: *Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945. Wybór materiałów źródłowych*. Wybór i opr. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994, s. 18-19.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 20-21.

<sup>8</sup> *Polsko-radziecka umowa wojskowa w sprawie zorganizowania Armii Polskiej na terytorium ZSRR*, pkt 8. W: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1951, t. II, cz. 2, s.220 i n.; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn 1989, s. 62.

<sup>9</sup> Zob. np. *Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)* – fragmenty opublikowane m.in. w: *Z dziejów prawa*, cz. 8, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak, Katowice, s. 229-234; też A. Lityński, *Z problematyki legalności pierwszych aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. IX, cz. 2, red. J. Matuszewski, Lublin – Łódź 2006, s. 453-460.

<sup>10</sup> Bliżej zob. zwłaszcza A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 20-57; tenże, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 21, red. K. Marszał, Katowice 1995, s. 9 i nast.

Rzeczypospolitej Polskiej. Pomijały je milczeniem, jak gdyby w ogóle nie istniało. Nielegalność tego rodzaju unormowań rzuca się w oczy<sup>11</sup>.

## POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO. PRAWO

Wojsko szło na zachód i miało wkroczyć na tereny, gdzie byli komuniści „krajowcy”, Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa i już (niespodziewanie) Krajowa Rada Narodowa (KRN). KRN w zasadzie uznawała ustawodawstwo II Rzeczypospolitej, podobnie jak to czyniła Polska Partia Robotnicza oraz Armia Ludowa, a więc – gdyby postępować konsekwentnie – 21 lipca 1944 r. w Wojsku Polskim powinien być zacząć obowiązywać kodeks karny wojskowy z 1932 r. Nie jest to problem po akademicku wydumany. Główny aktor wydarzeń, gen. Aleksander Tarnowski, pisał, że „w związku ze zbliżaniem się frontu do kraju i zaistniałymi perspektywami zjednoczenia z formacjami podziemnej Armii Ludowej, która formalnie rządziła się starym polskim ustawodawstwem wojskowym, stanęło zagadnienie wykorzystania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 r.”<sup>12</sup>. Wojsko ze wschodu przyniosło w plecakach kodeksy z 1943 r. (a fikcyjnie z 30 maja 1944 r.<sup>13</sup>). Na miejscu zastało KRN i AL z kodeksami z lat 1932-1936. Taka była geneza kodeksów nowych, trzecich, z 1944-1945 r.<sup>14</sup>, które pomyślane jako tymczasowe w danej okoliczności – przetrwały 25 lat.

Już dawno zauważono i istnieje co do tego pełna zgoda, że *Manifest* PKWN nie był aktem prawnym, lecz deklaracją polityczną; nie zawierał norm prawnych, a jego tekst opublikowano w załączniku do Dziennika Ustaw<sup>15</sup>. Jak powszechnie wiadomo, PKWN w *Manifestcie* „uchylał” jedynie konstytucję kwietniową, co miało oczywiste aspekty polityczne: wszak ta konstytucja stanowiła legalną podstawę funkcjonowania legalnych polskich władz na uchodźstwie. *Manifest* PKWN swoją pokrętną i celowo niejednoznaczną formułą „o małej samoistnej przydatności prawnej”<sup>16</sup> wprowadzał oczywistą niejasność

<sup>11</sup> Była od kilkunastu lat zauważana w literaturze naukowej, zaś ostatnio w precedensowym orzeczeniu potwierdził to Sąd Najwyższy. W wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01) sformułowana została teza: „Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. nie miał mocy obowiązującej prawa karnego, gdyż został wydany przez organ nie posiadający legitymacji do stanowienia przepisów rangi kodeksowej oraz w czasie obowiązywania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 r. (Dz.U. nr 91, poz. 765, ze zm.), który stracił moc dopiero z dniem wejścia Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z 1944 r. (Dz.U. nr 6, poz. 27), tj. z dniem 30 września 1944 r. (por. art. I Przepisów wprowadzających k.k. WP – Dz.U. nr 6, poz. 28). Skazanie na podstawie przepisów K.W. PSZ w ZSRR stanowiło więc rażące naruszenie prawa i w związku z tym obecnie może być podstawą kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.)”. Publikowane w: WPP 2003, nr 1, s. 134; *Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)* – fragmenty opublikowane m.in. w: „Z dziejów prawa”, cz. 8, s. 229; zob. też A. Lityński, *Z problematyki legalności...*, s. 453 i nast.

<sup>12</sup> A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, z. 1, s. 5.

<sup>13</sup> O fikcyjnych, nigdy nieistniejących (!) kodeksach wojskowych z 30 maja 1944 r. zob. A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 47.

<sup>14</sup> Kodeks karny Wojska Polskiego (K.k. WP), wprowadzony dekretem z 23 września 1944 r. (Dz.U. nr 6, poz. 27); Kodeks wojskowego postępowania karnego z 23 czerwca 1945 r. (Dz.U. z 1956 r. nr 22, poz. 103 ze zm.; ogłoszony 25 września i z tą datą wprowadzony w życie).

<sup>15</sup> A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 38.

<sup>16</sup> K. Działocha, J. Trzczeński, *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej. 1944-1952*. Wrocław 1977, s. 16.

co do zakresu obowiązywania dawnego prawa, ale był na tyle jasny, że oczywiście wynikało zeń częściowe, selektywne utrzymanie prawa dawnego. Leon Chajn, pierwszy twórca resortu sprawiedliwości w czasach PKWN i jego szara eminencja w ciągu najbliższych pięciu lat, zanotował we wspomnieniach swoje wątpliwości, jakie mu się nasunęły na tle lektury *Manifestu*: w momencie obejmowania przezeń Resortu Sprawiedliwości PKWN<sup>17</sup> nie było dla niego jasne, czy obowiązywać ma prawo II Rzeczypospolitej, czy należy odbudowywać przedwojenny system sądów. Warto tu kolejny raz przytoczyć zanotowaną przez Leona Chajna jego pierwszą rozmowę z „premierem” Edwardem Osóbką-Morawskim, po której Chajn przystąpić miał do organizowania resortu sprawiedliwości w Polsce „lubelskiej”. Zapisał on we wspomnieniach: „Przed wyjściem [od Osóbki-Morawskiego – A.L.] zapytałem jeszcze, czy nadal ma obowiązywać przedwojenne ustawodawstwo, czy utrzymujemy stary, przedwojenny aparat sądowy, czy też idziemy na zbudowanie sądów ludowych. »A mówiliście, że znacie Manifest – padła odpowiedź. – Tam przecież wyłożyliśmy nasz program«. Zrobiło mi się gorąco, ale Osóbka nie zwracając uwagi na moje zmieszanie wyjaśnił, że uchylamy jedynie faszystowską konstytucję kwietniową i oparte na jej podstawie antyludowe akty prawne [...]”<sup>18</sup>.

Przyjęta dla zachowania pozorów, ale przecież formalnie legalistyczna koncepcja przejścia władzy przez komunistów w Polsce po II wojnie światowej musiała skutkować zachowaniem ciągłości porządku prawnego z okresu II Rzeczypospolitej. Zaprzeczono jedynie legalności konstytucji kwietniowej. Ani KRN, ani PKWN nie kwestionowały natomiast obowiązywania innych aktów prawnych Rzeczypospolitej Polskiej sprzed września 1939 r. Przejęcie władzy nie miało wyglądać na rewolucję, lecz ewolucję i było to ważne nie tylko dlatego, że gdy w Moskwie powstał PKWN – trwała jeszcze wojna, że było to przed konferencją w Jałcie, że uznanie społeczności międzynarodowej miał rząd polski na uchodźstwie. Było to ważne przynajmniej do wyborów 1947 r., gdy zaprzestano kłopotać się opinią międzynarodową i stanowiskiem niedawnych sojuszników.

Legalistyczna koncepcja ciągłości porządku prawnego była więc zasadą generalną, aczkolwiek stworzoną dla kamuflażu.

Koncepcja realizowana przez PKWN była więc inna aniżeli wcześniej zapoczątkowana i wprowadzana w życie w wojsku, gdzie derogowano całkowicie prawo II RP. Czuje się tu mądrość i dalekowzroczność Józefa Wissarionowicza, u boku którego PKWN tworzono, korzystając z „porad” radzieckiego przywódcy, który uciszał lewacko-rewolucyjny zapał „polskich” komunistów.

Prawo wojskowe w PSZ dowodzonych przez Berlinga tworzono wówczas, gdy poza samym utworzeniem formalnie niepodległego państwa polskiego (a nie 17 republiki) nic jeszcze w sprawie polskiej nie było przesądzone. Istniał Związek Patriotów Polskich, a nie istniały jeszcze ani KRN, ani tym bardziej PKWN; i jeszcze złudzenia co do swojej roli miał chorobli-

<sup>17</sup> Kierownik Resortu Sprawiedliwości PKWN Jan Czechowski w wyniku drobnego wypadku, jakiemu uległ, pozostał w Moskwie w szpitalu i nie przyleciał wraz z członkami PKWN do kraju. Początkowo resort objął zastępczo Leon Chajn.

<sup>18</sup> L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20.

wie ambitny Berling. Decyzje w sprawie prawa wojskowego podejmowali komuniści polscy w ZSRR, a nie tzw. krajowcy. Jedni i drudzy mieli ochotę na odgrywanie roli pierwszorzędnej w powojennej Polsce, ale wówczas – w 1943 r. – nie było wiadomo, kto będzie dominował, komu Stalin powierzy misję sprawowania władzy w swoim imieniu. Nieznane były jeszcze szczegóły ustrojowe i prawne przyszłej Polski; do Jałty było wprawdzie daleko, ale jeszcze żywe były koncepcje dalej idące aniżeli później zrealizowane, koncepcje inkorporacyjne do ZSRR. Decyzje o prawie wojskowym zapadały wówczas, gdy nie zapadły jeszcze decyzje o kształcie Polski, formie i tempie przeobrażeń prawnoustrojowych, o tym, czy będzie to rewolucja, czy formalnie ewolucja. Decyzje w sprawie prawa wojskowego podejmowali w 1943 r. radykalni, ortodoksyjni komuniści ze Związku Radzieckiego, skupieni w ZPP, zaś od połowy 1944 r. ZPP został przez Stalina odsunięty i aż po połowę 1948 przewagę mieli krajowcy i Gomułka<sup>19</sup>.

Zasada formalnego utrzymania ciągłości prawnej, a więc zachowania zastanego stanu prawnego, w zakresie prawa sądowego została naruszona tylko w sferze wojskowego prawa karnego, jak również w zakresie wojskowych instytucji wymiaru sprawiedliwości. Wojskowe prawo karne to jedyny obszar, gdzie bez kamuflażu przerwano ciągłość prawną, przechodząc do porządku dziennego nad prawem karnym wojskowym państwa polskiego. To obszar nader istotny i tym ważniejszy, że na długich 11 lat prawo wojskowe oraz wojskowe organy ścigania i sądy wojskowe wkroczył na obszar prawa powszechnego i obejmą swoimi działaniami osoby cywilne. W tym miejscu warto jednak zasygnalizować, że wojskowe prawo karne, stworzone (nielegalnie) w 1943 r. w PSZ w ZSRR z ducha i treści było radzieckie i wносиło radzieckie wzorce i rozwiązania, które później pojawią się w prawie powszechnym Polski Ludowej<sup>20</sup>. Tak jak PSZ w ZSRR całe tkwiły w radzieckim systemie i w istocie jemu służyły, tak też analogicznie było z prawem w tym wojsku stosowanym.

## IDEOLOGIA A PRAWO

W obserwowanym tutaj zakresie prawa karnego, pochodzącego z II RP, po 22 lipca 1944 r. oczywiście obowiązywały nadal w prawie powszechnym kodeksy karny materialny (1932) oraz postępowania karnego (1928), jak też w zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości prawo o ustroju sądów powszechnych (1928). Były to akty prawne przygotowane do realizacji wymierzania sprawiedliwości i utrzymania porządku. Nie były przygotowane dla innych celów, w szczególności zaś do prowadzenia walki politycznej. Podobnie wyszkolona była kadra sędziowsko-prokuratorska.

W koncepcji Lenina prawo nie mogło ograniczać władzy. „Dyktatura proletariatu miała być programowo władzą nieskrępowaną nawet przez swoje własne prawa. Zakładała z góry, że żadne prawo nie może bronić tych, których należy pokonać i zniszczyć”<sup>21</sup>. Konsekwencją była pogarda dla burżuazyjnych koncepcji niezawisłości sądownictwa i sprawiedliwości proceduralnej. Dla Lenina wiara w uniwersalną sprawiedliwość prawną była po prostu

<sup>19</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 57.

<sup>20</sup> Bliżej zob. A. Lityński, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa...*, s. 9 i nast.

<sup>21</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 329.

absurdem<sup>22</sup>. Eugeniusz [Jewgienij] B. Paszukanis, czołowy teoretyk bolszewickiego prawa w latach dwudziestych, stwierdzał: „Dla nas rewolucyjna praworządność jest problemem w 99 procentach politycznym”<sup>23</sup>. Klasyczne pojęcia prawa i praworządności nie miały zastosowania w warunkach władzy bolszewików. Jednocześnie pragmatyczny wódz rewolucji, powołując się na Marksa, w Państwie i rewolucji stwierdzał „takie ciekawe zjawisko, jak zachowanie w pierwszej fazie komunizmu »ciasnego horyzontu prawa burżuazyjnego«. [...] Okazuje się, że w warunkach komunizmu utrzymuje się w ciągu pewnego czasu nie tylko prawo burżuazyjne [...]”<sup>24</sup>.

Warto wreszcie zauważyć, że państwo dyktatury proletariatu miało być tworem jedynie przejściowym<sup>25</sup>; w komunizmie nie miało być klas, a więc nie miałyby być państwa, a więc tym bardziej nie miałyby być prawa. Ale to nie znaczy, że miałyby nie być władzy, czyli władzy opartej tylko na sile.

Radzieckie kodeksy karne, zarówno ten z 1922 r., jak i obowiązujący w czasie tworzenia Polski Ludowej ten z 1926 r., zdecydowanie akcentowały ochronę ustroju państwowego jako pierwszoplanowe zadanie prawa karnego i radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, zaś przestępstwo zdefiniowane było jedynie od strony materialnej: *nullum crimen sine lege* nie było prawu radzieckiemu znane. Zupełnie odmiennie w prawie II RP. Zderzenie obowiązującej filozofii marksistowskiej i racji politycznych nowej władzy ze stanem prawnym pochodzącym z burżuazyjnej II RP musiało mieć swoje skutki. Nie były one jednak rewolucyjne, bo dla pozoru zmiany w Polsce jeszcze wówczas – na przełomie wojny i pokoju, przed konferencją w Jałcie i „wyborami” z 1947 r. – na rewolucję wyglądać nie miały. Na to przyjdzie czas.

Wojna i wojenne oraz powojenne zanegowanie faszyzmu połączyło Wschód i Zachód i stało się ważniejsze aniżeli budowa lub pełna odbudowa państw demokratycznych; jak słusznie – choć banalnie – zauważył François Furet, wystarczy przyrzeć się jak się zmienił sposób wyrażania: w 1939 roku Związek Radziecki *napadł* na Polskę, zaś w 1944 r. ją *wyzwolił*, a przecież w obu wypadkach ją okupował<sup>26</sup>. W 1948 r. na kongresie zjednoczeniowym Bierut wywodził, że to w istocie wojna była rewolucją<sup>27</sup> i już nieco wcze-

<sup>22</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 329; także tenże, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu...*, s. 108.

<sup>23</sup> Cyt. za A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu...*, s. 111.

<sup>24</sup> W. Lenin, *Państwo a rewolucja*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 33, Warszawa 1987, s. 93.

<sup>25</sup> „W rzeczywistości Engels mówi tu o »zniesieniu« państwa *burżuazji* przez rewolucję proletariacką, podczas gdy słowa o obumieraniu dotyczą pozostałości *proletariackiej* państwowości *po* ewolucji socjalistycznej. Państwo burżuazyjne, według Engelsa, nie »obumiera«, lecz zostaje »zniesione« w trakcie rewolucji przez proletariacki. Obumiera po tej rewolucji państwo proletariackie, czyli półpaństwo”. W. Lenin, *Państwo a rewolucja...*, s. 17: „Do zupełnego obumarcia państwa potrzebny jest zupełny komunizm”, ale obumieranie państwa to będzie proces długotrwały. Ibidem, s. 90-91. Zob. też I. Berlin, *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999, s. 206, 215.

<sup>26</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska i M. Ochab, Warszawa 1996, s. 448-449.

<sup>27</sup> „Do swoistej genezy naszej demokracji ludowej przyczynił się fakt, że w okresie jej narodzin aparat okupanta był zdruzgotany, aparat państwowy polskiej burżuazji skompromitowany, rozbity, zastraszone i obezwładnione. Nie wolno jednak zapominać o podstawowej prawdzie historycznej, że stało się to tylko dzięki obecności potężnej, klasowej, rewolucyjnej siły, która nie pozwoliła burżuazji uchwycić władzy, siły, która sprzyjała masom pracującym i pomogła im zdobyć władzę polityczną. Takich warunków nie miała klasa robotnicza w krajach, gdzie stanęły armie imperialistyczne. **Związek Radziecki umożliwił powstanie demo-**



śniej stwierdzał, iż „pierwsze podstawowe zadania rewolucyjnych przeobrażeń, wysunięte w manifestach KRN i PKWN, zostały wypełnione”<sup>28</sup>.

„Podstawową funkcją państwa budującego socjalizm jest dławienie oporu wroga klasowego wewnątrz kraju”<sup>29</sup>, ale wróg klasowy „zmienia taktykę”, zmienia metody walki. „Ta sytuacja na froncie walki klasowej odbija się w zmianach rozwoju prawa karnego, przy czym występują tutaj zarówno zmiany ilościowe, jak i jakościowe. Możemy je zaobserwować zarówno w postaci podwyższania sankcji karnych, jak i w postaci ustalenia karalności czynów niebezpiecznych dla nowego, budującego się ustroju [...], jak również w postaci uchylania przepisów okresu międzywojennego, nieodpowiadających nowym, zmienionym warunkom”<sup>30</sup>. Toteż od początku istnienia nowej władzy wydawała ona liczne akty prawne penalizujące życie społeczne, polityczne i gospodarcze: tylko w latach 1944-1954 wydano ponad sto dekrétów i ustaw karnych lub zawierających przepisy karne. Kodeks z 1932 r. formalnie długo zachowywał – ze zmianami – swoją moc, ale obok kodeksu narastała materia ustawodawcza wkrótce o znaczeniu faktycznie większym aniżeli wciąż obowiązujący k.k. z 1932 r. Natychmiastowe uzupełnienie przedwojennych kodeksów powojennymi dekrétami (rzadziej ustawami), które znacznie odbiegały swoim charakterem od prawa II RP, zmieniło oblicze całego prawa.

## PRAWO II RP I NOWE PRAWO KARNE

Zgodnie z obowiązującą doktryną, w nowych warunkach ustrojowych dawne prawo nabierało innych treści i spełniało tak bardzo inną funkcję, że stawało się prawem nowym, socjalistycznym. Z biegiem czasu coraz mocniej podkreślano, że w Polsce Ludowej powstało prawo (w tym także procesowe) socjalistyczne, zaliczone do tego typu z uwagi na bazę, którą obsługiwało. Jak później wskazywał wicepremier Hilary Minc, podstawowym obowiązkiem ludowego ustawodawcy była likwidacja wlokących się „ogonów” przestarzałych instytucji i norm poprzedniego okresu. System prawa socjalistycznego – według koncepcji teoretyków tego ustroju – zaistniał od początku Polski Ludowej, ale „uginął się dość długo pod balastem norm i instytucji burżuazyjnych, które go zniekształcały i zacierały jego istotną treść klasową. Jednakże system ten, aczkolwiek niedoskonały, już od pierwszej chwili swego istnienia był wymierzony przeciwko wrogom klasowym” – wywodził Leon Schaff<sup>31</sup>. O charakterze prawa nie decydowało bowiem – w myśl ówczesnej doktryny<sup>32</sup> – pochodzenie przepisów, ale funkcja polityczna i społeczna, ta zaś

---

**kraju ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie.”** [podkreślenie w oryginale – A.L.]. B. Bierut, *Rola i charakter państwa demokracji ludowej*, [w:] tenże: *O partii*, Warszawa 1952, s. 207.

<sup>28</sup> B. Bierut, *Zjednoczenie -- nowy etap w walce o lepszą przyszłość*, [w:] tenże: *O partii*, Warszawa 1952, s. 169 (jest to przedruk artykułu ogłoszonego w „Nowych Drogach” nr 10-11 z 1948 r.).

<sup>29</sup> W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej PAN 4-9 lipca 1953 r.*, t. 1, red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 257.

<sup>30</sup> W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego...*, s. 256.

<sup>31</sup> L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 143.

<sup>32</sup> J. Jodłowski, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961, s. 26.

była zdeterminowana przez klasowy charakter państwa, toteż utrzymane z woli ludowego ustawodawcy przedwojenne normy prawne stały się częścią nowego porządku prawnego, służącego ochronie nowego ustroju państwowego i politycznego.

Prawo karnemu wyznaczono w Polsce Ludowej nowe zadania: wspieranie ustroju i walkę z opozycją polityczną. Dla nowej władzy prawo karne wymagało więc zasadniczych zmian z przyczyn nie prawnych, a politycznych. Warto zwrócić uwagę, że – formalnie zachowując kodeks karny z 1932 roku – w okresie pierwszych 10 lat Polski Ludowej wydanych zostało ponad 100 aktów prawnych poświęconych prawu karnemu lub choćby fragmentarycznie zawierających przepisy karne<sup>33</sup>.

*Narodziny systemu władzy* (Krystyna Kersten) warto zacząć od przypomnienia powszechnie już znanego i mającego swoje echa prawne w III RP *Porozumienia* z 26 lipca 1944 r. pomiędzy PKWN a rządem radzieckim<sup>34</sup> z jego sławetnym artykułem 7, dającym organom radzieckim praktycznie nieograniczoną jurysdykcję nad obywatelami polskimi na nie-spornie polskim terytorium państwowym (w tym ludnością cywilną), którzy popełnili na terytorium Polski w „strefie operacji wojennych” przestępstwa przeciwko wojskom radzieckim. Porozumienie nie określało przy tym, jak – w sensie rozciągłości przestrzennej – należy rozumieć ową strefę. W pasie tym „odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwowe i ład społeczny złożono na dowodzących frontami i przedstawicielach NKWD”, przy czym „operacyjno-czekistowskie grupy i wojska NKWD” działające w obrębie pasa przyfrontowego zostały wręcz zobowiązane do dokonywania aresztowań „wrogich elementów”. Do aresztowań tych cytowana uchwała Państwowego Komitetu Obrony ZSRR zalecała włączać organy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Omawiane porozumienie stanowiło podstawę do aresztowania i wywożenia w głąb ZSRR żołnierzy AK, działaczy politycznych Polski Podziemnej, zarówno osób wojskowych, jak i cywilnych; w tym stało się formalno-prawną podstawą do skazania przez radziecki trybunał wojskowy szesnastu przywódców z generałem Leopoldem Okulickim i Delegatem Rządu Janem Stanisławem Jankowskim na czele. Porwanie i proces szesnastu było nie tylko brutalnym bezprawiem, ale także demonstracją polityczną. „W ten sposób Stalin pokazywał światu, jakie są rzeczywiste następstwa Jałty i kto ma realną władzę na terenach zajętych przez wojska ZSRR. Kompromitująca Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię reakcja, a właściwie jej brak, na złamanie wcześniejszych porozumień Wielkiej Trójki, były zapowiedzią bezwzględного podporządkowania Polski Związkowi Sowieckiemu” (Adam Strzembosz). „Ze wszystkich kapitulacji moralnych wymuszonych przez wielki sojusz zachodnich demokracji ze Związkiem Radzieckim, żadna nie była bardziej niż ta obrzydliwa” (Norman Davies)<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Zestawienie sporządzili w koszmarnym podręczniku najbardziej stalinowskich czasów I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954, s. 231-243.

<sup>34</sup> *Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnym a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski*. Drukowane w: *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943-1945. Wybór źródeł*, t. IV: *Działalność aparatu polityczno-wychowawczego*, opr. I. Blum i in., Warszawa 1963, s. 274 i też w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII: *styczeń-grudzień 1945*, opr. E. Basiński i in., Warszawa 1974, s. 56.

<sup>35</sup> Zob. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. V, Warszawa 2013, s. 29-30.

Po zainstalowaniu się nowych władz w ciągu pierwszego dwulecia ich panowania twórczość ustawodawcza Polski „lubelskiej” była nader bogata i to nie tylko liczbowo, co przede wszystkim wagą regulowanych zagadnień. „Sierpniówka”<sup>36</sup> oraz łączący się z nią dekret z 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz.U. nr 4, poz. 21), wzmiankowane już kodeksy wojskowe oraz prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dz.U. nr 6, poz. 27 i 29) to tylko część nowości; miejsce szczególne należy się dekretowi o ochronie Państwa<sup>37</sup>.

Represyjność „sierpniówki” nie byłaby może godna akcentowania, gdyby trafiała rzeczywiście tylko w zbrodniarzy hitlerowskich i zbrodniczych kolaborantów. Mało znane jest, iż Rząd polski na emigracji prowadził intensywne prace nad przyszłym nowym ustawodawstwem RP. Głównie dotyczyły one prawa konstytucyjnego, ale po części także karnego i cywilnego. Warto przypomnieć, iż Polska (władze RP na uchodźstwie) była pierwszym krajem na świecie, który sformułował i przyjął specjalne przepisy o odpowiedzialności karnej zbrodniarzy wojennych. 30 marca 1943 r. Prezydent RP na uchodźstwie wydał dekret o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne (Dz.U. RP Londyn, cz. I, nr 3, poz. 6); był to pierwszy na świecie akt legislacyjny w przedmiocie zbrodni wojennych. Ustawodawca polski po raz pierwszy wówczas ustanowił odpowiedzialność karną, odnosząc się do norm prawa międzynarodowego<sup>38</sup>. Dekret ten stanowił wyraz koncepcji, w myśl której odpowiedzialność za zbrodnie wojenne nie do zrealizowania jest w oparciu o tradycyjne kodeksy karne, lecz wymaga odrębnego uregulowania ustawodawczego. Treść dekretu wyprzedzała unormowania międzynarodowe, które doprowadziły do powołania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i przeprowadzenia procesu norymberskiego<sup>39</sup>.

Do tego władze Polski Podziemnej, a konkretnie Krajowa Rada Ministrów, wydając pakiet aktów prawnych w materii organizowania władz polskich na okres powojenny, rozporządzeniem „tymczasowym” z 3 maja 1944 roku przewidywała przejściowe powołanie „sądów karnych specjalnych”<sup>40</sup>, kompetentnych do orzekania we wszystkich sprawach o zbrodnie i umyślne występki popełnione po 31 sierpnia 1939 roku. Między innymi, sądami specjalnymi karnymi stawały się z mocy tego prawa sądy specjalne istniejące przy delegatach okręgowych (rozporządzenie tymczasowe Krajowej Rady Ministrów z dnia 3 maja 1944 r. o *sądach karnych specjalnych* – Dz.U. R.P. część III, nr 1, poz. 6)<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. nr 4, poz. 16; zm. Dz.U. nr 7, poz. 29; tekst jedn.: Dz.U. z 1946 r. nr 69, poz. 377).

<sup>37</sup> Dekret z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U. nr 10, poz. 50).

<sup>38</sup> Podstawowy przepis tego dekretu brzmiał: „Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia”.

<sup>39</sup> O pracach ustawodawczych w Londynie szczegółowo A. Jankiewicz, *Przygotowania Rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. 40, 1997-1998, s. 44 i nast.; zob. też tenże: *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942-1945)*, Warszawa 1992, s. 109 i in. Zob. też L. Kubicki, rozdział pt.: *Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości*, [w:] *System prawa karnego*, red. I. Andrejew i in., t. 4, część 1, Wrocław 1985, s. 152.

<sup>40</sup> We wrześniu 1943 r. Delegat Rządu zwrócił się do rządu polskiego w Londynie z prośbą o wydanie dekretu o sądach specjalnych – W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, s. 250.

<sup>41</sup> Później, już w Polsce „lubelskiej”, władze komunistyczne dekretem z 12 września 1944 r. o *specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich* (Dz.U. nr 4, poz. 21) zapowiedziały tworzenie

Wzmiankowany poprzednio kodeks karny Wojska Polskiego, wprowadzony dekretem z 23 września 1944 r. (Dz.U. nr 6, poz. 27) był wykorzystywany nie tylko do karania przestępstw zdarzających się w wojsku, ale przede wszystkim do niszczenia opozycji politycznej, w tym w szerokim zakresie miał zastosowanie do osób cywilnych.

Podobnie jak w innych obszarach prawa sądowego (z wyjątkiem prawa karnego wojskowego), w sferze powszechnego prawa karnego materialnego nowe władze formalnie utrzymały ciągłość prawną z II RP, czyli obowiązywanie kodeksu karnego z 1932 r. oraz k.p.k. z 1928 r. Jednakże dawne prawo rozmiękało się z celami stawianymi prawu (zwłaszcza karnemu) w nowym ustroju. Nauka radziecka wskazywała, że „zadaniem radzieckiego, socjalistycznego prawa jest przełamanie oporu wrogów klasowych i ich agentur, zabezpieczenie budownictwa socjalistycznego, wzmocnienie nowych, socjalistycznych stosunków społecznych oraz całego radzieckiego ładu prawnego...”<sup>42</sup>. Prawu karnemu wyznaczano funkcję walki o utrwalenie „władzy ludowej”, „[...] bardzo poważną funkcję dławienia oporu wroga klasowego”<sup>43</sup>, czyli funkcję niszczenia opozycji politycznej, a także kształtowania nowej rzeczywistości gospodarczej, w której to roli miało ono zastąpić mechanizmy ekonomiczne.

W nowym ustroju, na wzór radziecki, „zgodnie z leninowsko-stalinowską nauką podstawę nowego porządku prawnego”, stanowiła socjalistyczna praworządność jako „wyraz polityki partii i rządu”<sup>44</sup>. Cytowano słowa Stalina: „Nowa władza tworzy nową praworządność, nowy porządek, który jest rewolucyjnym porządkiem. [...] Jeśli niektóre przepisy starego ustroju mogą być wykorzystane w interesach walki o nowy porządek, należy wykorzystać i stare prawa”<sup>45</sup>. Praworządność *rewolucyjna* miała swoje „ostrza”, które były ściśle związane z *istotą* owej rewolucyjnej praworządności. „Zagadnienie ostrza praworządności rewolucyjnej i jej podstawowych zadań kształtuje się odpowiednio do tych zadań, jakie wysuwają się w konkretnej sytuacji na froncie walki klasowej”<sup>46</sup>. Z biegiem czasu coraz mocniej podkreślano, że w Polsce Ludowej powstało prawo socjalistyczne, zaliczone do tego typu z uwagi na bazę, którą obsługiwało. Cytowano Stalina: „W Polce Ludowej obowiązują wprawdzie po wyzwoleniu nadal niektóre przepisy dawnego prawa, lecz przepisy te nabrały w warunkach Polski Ludowej nowej treści. Stalin pisał: »Nowa władza tworzy nową praworządność, nowy porządek, który jest rewolucyjnym porządkiem«”<sup>47</sup>. Jak wskazywał m.in. wicepremier Hilary Minc, podstawowym

---

w każdym okręgu sądu apelacyjnego po jednym specjalnym sądzie karnym. W 1944 r. w trzech apelacjach „Polski lubelskiej” utworzono ich trzy, a w miarę uwalniania kraju od wojsk niemieckich tworzone kolejne specjalne sądy karne, w sumie było ich dziewięć w dziesięciu okręgach apelacyjnych (Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Poznań, Rzeszów, Toruń, Warszawa – z tymczasową siedzibą w Łodzi, Wrocław; jedynie okręg apelacyjny Olsztyn nie miał specjalnego sądu karnego). Przy specjalnych sądach karnych funkcjonowały prokuratury specjalnych sądów karnych. Zlikwidowane zostały dekretem z 17 października 1946 r.

<sup>42</sup> A. Wyszynskij, *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, tłum. J. Litwin i L. Schaff, Warszawa 1949, s. 27.

<sup>43</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej...*, s. 220, podkreślenie w oryginale.

<sup>44</sup> H. Podlaski, G. Auscaler, M. Jaroszyński, G.L. Seidler, J. Wróblewski, *Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. 1. Warszawa 1954, s. 347.

<sup>45</sup> J. Stalin, *Woprosy leninisma*, wyd. X, Moskwa 1935, s. 611, cyt. za: H. Podlaski, G. Auscaler, M. Jaroszyński, G.L. Seidler, J. Wróblewski, *Praworządność ludowa...*, s. 349.

<sup>46</sup> H. Podlaski, G. Auscaler, M. Jaroszyński, G. L. Seidler, J. Wróblewski: *Praworządność ludowa...*, s. 350.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 349.

obowiązkiem ludowego ustawodawcy była likwidacja wlokących się „ogonów” przestarzałych instytucji i norm poprzedniego okresu. System prawa socjalistycznego zaistniał od początku Polski Ludowej, ale „uginął się dość długo pod balastem norm i instytucji burżuazyjnych, które go zniekształcały i zacierały jego istotną treść klasową. Jednakże system ten, aczkolwiek niedoskonały, już od pierwszej chwili swego istnienia był wymierzony przeciwko wrogom klasowym” – wywodził teoretyk stalinowski w Polsce Leon Schaff<sup>48</sup>.

Autorzy referatu na wielkiej sesji z okazji uchwalenia konstytucji 1952 r. postawili i rozwinęli tezę, że wprawdzie „nowy system zawiera w sobie zarówno normy dawne, czyli ustawodawstwo karne, międzywojenne z kodeksem karnym z r. 1932 jako punktem centralnym, jak i normy nowe, to znaczy ustawodawstwo karne od chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”, ale jednak „ustawy międzywojenne nie zostały przejęte przez Polskę Ludową, jest to bowiem rzeczą niemożliwą. Tylko burżuazyjne, formalistyczne myślenie prawnicze może zrodzić pomysł takiego przejęcia. Niewątpliwie niektóre teksty słowne zostały zachowane, ale każde słowo jest nierozzerwalnie związane z jakąś treścią, którą wyraża. Ta zawartość treściowa zmienia swoje desygnaty [...]”<sup>49</sup>. W ten sposób nader ważnym narzędziem transformacji prawa stała się jego interpretacja. Tu zaś szczególna rola przypada orzecznictwu Sądu Najwyższego. Znana jest uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 25 listopada 1948 r., stwierdzająca historyczne tylko znaczenie orzecznictwa Sądu Najwyższego II RP, jeżeli orzeczenia i zasady prawne II RP *nie są zgodne z obecnym ustrojem i obowiązującym ustawodawstwem*<sup>50</sup>.

Utrata mocy obowiązującej miała zresztą iść dalej i dotyczyć także przepisów prawnych. Izba Cywilna Sądu Najwyższego 12 lutego 1955 r. podjęła uchwałę: „O ile chodzi o przepis wydany w Polsce burżuazyjnej, nie może on być również stosowany, gdy jego dyspozycja w sposób oczywisty nie godzi się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego [...]”<sup>51</sup>. W piśmiennictwie podnoszono wszakże, że „w dziedzinie prawa cywilnego istnieje większa możliwość wykorzystania starych form niż w innych dziedzinach prawa”<sup>52</sup>. W każdym razie „[...] przekształcano system prawny, który już z końcem pierwszej dekady istnienia Polski Ludowej praktycznie w ogóle nie przypominał przedwojennego”<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 143.

<sup>49</sup> W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego...*, s. 258; zob. A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym...*, s. 120.

<sup>50</sup> Publikowane w: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, z. 12, s. 58.

<sup>51</sup> Oto szerszy kontekst: „Przepis prawny traci moc obowiązującą nie tylko w razie uchylecia go w drodze ustawodawczej. Wygasa on wówczas, gdy pozostaje w sprzeczności z ustawą późniejszą, w tym samym przedmiocie wydaną. O ile chodzi o przepis wydany w Polsce burżuazyjnej, nie może on być również stosowany, gdy jego dyspozycja w sposób oczywisty nie godzi się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego; jeżeli wytworzyła się właśnie taka sytuacja, niedopuszczalność stosowania tego konkretnego przepisu jest nakazem praworządności ludowej, mimo braku jego formalnego uchylecia. Podstawowym aktem nadbudowy prawnej w Polsce Ludowej, określającym obowiązujące zasady ustroju i cele naszego Państwa Ludowego jest obecnie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. W świetle jej postanowień, zasad i założeń należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy konkretny przepis prawa wydany w okresie międzywojennym, nasuwający wątpliwości co do dalszej możliwości jego stosowania, mimo braku formalnego uchylecia istotnie zachował moc wiążącą”. Uchwała Izby Cywilnej SN z 12 lutego 1955 r. publikowana w: „Państwo i Prawo” 1955, z. 7-8, s. 288-289, cyt. za A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym...*, s. 124.

<sup>52</sup> J. Wiszniewski, *Prawo cywilne*, Warszawa 1964, s. 13.

<sup>53</sup> A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym...*, s. 121. Trudno mi się natomiast zgodzić z podsumowującym

## WPLYWY RADZIECKIE?

Warto wreszcie zatrzymać się nad kwestią, czy i na ile elementy obce prawu polskiemu przeniesiono w 1944 r. do polskiego ustawodawstwa także poza prawem wojskowym. Na plan pierwszy nasuwa się to pytanie w odniesieniu do dekretu o ochronie Państwa. Okoliczności jego uchwalenia są już znane<sup>54</sup>: Od 28 września do 3 października 1944 roku, w okresie bezpośrednio poprzedzającym konferencję radziecko-brytyjską (Stalin – Churchill) oraz rozmowy polsko – „polskie” (Mikołajczyk – PKWN), przebywała w Moskwie delegacja KRN i PKWN w składzie: Bolesław Bierut, Edward Osóbka-Morawski, Michał „Rola”-Żymierski, Wincenty Rzymowski, Andrzej Witos. Wydarzenie tak oto wspominał Gomułka: „W następnym dniu, tj. 29 września, wieczorem Stalin wydał w swoim mieszkaniu kolację, zapraszając na nią ze składu delegacji tylko Bieruta, Osóbkę i Żymierskiego. Ze strony radzieckiej oprócz Stalina w kolacji uczestniczyli: Mołotow, Mikojan, Beria i chyba także Małenkow. Właśnie pod koniec tej kolacji, kiedy jej uczestnicy po wypiciu szampana z rogów baranich powstali od stołu i rozeszli się w trzech grupach do różnych miejsc biesiadnej sali, Stalin i Mołotow przeprowadzili z Bierutem ów „rugatelny razgawor”, którego treść zrelacjonował nam Bierut na posiedzeniu Biura zaraz po powrocie do Lublina. Brutalne zwymyślanie Bieruta za metody realizowania dekretu o reformie rolnej i za stosunek do wywłaszczonych obszarników odnosiło się faktycznie do całego kierownictwa partii. Musieliśmy więc dokonać gwałtownego zwrotu na tym odcinku działalności partii i PKWN. Ze zrozumiałych względów prawdziwe przyczyny tego zwrotu nie mogły być ujawnione. Znało je tylko wąskie grono ludzi z centralnego kierownictwa partii”<sup>55</sup>.

Już nazajutrz po powrocie delegacji z Moskwy, 4 października, kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz wygłosił na posiedzeniu PKWN expose polityki swojego resortu, całkowicie zgodną z wytyczoną przez Stalina linią zaostrzenia represji wobec opozycji. W pięć dni później, 9 października, odbyło się rozszerzone posiedzenie Biura Politycznego PPR. W imieniu delegacji do Stalina sprawozdanie złożył Bierut. Mówił m.in.: „Tow. Stalin krytykował nas za miękkość, za rozlazłość, że nie umiemy wystąpić dostatecznie śmiało. Kiedy się dowiedział, że żaden obszarnik nie został jeszcze posadzony, wymyślał: »Co wy za komuniści!« [...]. Tow. Stalin zwracał uwagę na konieczność zmiany: »pieriestroitsja ili ustupit«”. Gomułka poparł stanowisko Stalina, stwierdzając: „Właśnie na tle reformy rozpocząć

---

poglądem A. Stawarskiej-Rippel, że „brak faktycznej, rzeczywistej ciągłości między systemem prawa Polski Ludowej a systemem prawa Polski międzywojennej [...]” (ibidem, s. 138, z powołaniem też na Z. Izdebskiego). Takie zdanie można odnieść nie wcześniej niż do drugiej połowy lat pięćdziesiątych, czyli po około 10 latach nowego ustroju. Wcześniej – jak sama Autorka pisze – „przekształcano” system prawny, a więc przekształcano przedwojenny. Nie zapominajmy, że jednak obowiązywały kodeksy karne II RP, k.z., prawo cywilne wsparte jednak na przedwojennych zasadach. Mając na myśli *ciągłość* prawną w zakresie prawa sądowego, odnosi się to do samych początków Polski Ludowej, do punktu wyjścia. Późniejsze zmiany w ogóle, a zwłaszcza w zupełnie innym ustroju, są naturalne, a nawet oczywiste.

<sup>54</sup> Między innymi pisałem o nich jeszcze w 1999 roku: A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 78-86; zob. też tenże, *Historia prawa...*, s. 116-117.

<sup>55</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki*, red. A. Werblan, t. II, Warszawa 1994, s. 471; zob. też na ten temat K. Kersten, *Terror na przełomie wojny i pokoju. Lipiec 1944-lipiec 1945*, „Aneks” 1988, s. 101 i passim.

należy akcje represyjną i sądową w odpowiedzi na akcje reakcji” i wypowiedział się za terrorem, przede wszystkim terrorem indywidualnym, oraz sądami doraźnymi. W toku dyskusji wszyscy manifestowali swą rewolucyjność. Zawadzki mówił: „Należy aresztować wszystkich obszarników i administratorów pańskich aż do jednego i wywieźć ich rodziny”. Kasman wołał: „Należy zerwać z legalnymi formami. [...] Terror wobec reakcji”<sup>56</sup>.

W zakresie ustawodawczym zwrot październikowy 1944 r. skutkował dekretem z 30 października tegoż roku o ochronie Państwa (Dz.U. nr 10, poz. 50). Kara śmierci lub kara więzienia bez ograniczenia groziły na mocy wszystkich jedenastu materialnoprawnych artykułów tego dekretu. Artykuł 8 dekretu szczególnie godził w żołnierzy AK oraz członków partii politycznych związanych z legalnym i jedynym w tym momencie rządem polskim. Ostatni (11) materialnoprawny artykuł groził śmiercią lub więzieniem temu, kto wiedząc o przestępstwie wymienionym w dekreście lub o przygotowaniu do jego popełnienia, nie doniósł o nim „w porę” władzy. Oprócz kar więzienia i śmierci dekret groził karą przepadku mienia w całości lub w części; obligatoryjna była również utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. „Ogarniało mnie przerażenie, kiedy na jedenaście przepisów o ochronie państwa zagrożonych sankcją karną spotykałem jedenaście kar śmierci. [...] nie miały one nic wspólnego z demokracją, z ludzkim stosunkiem człowieka do człowieka”<sup>57</sup> – pisał później Wacław Barcikowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego w owych latach.

Dekret o ochronie Państwa ustanawiał właściwość sądów wojskowych w sprawach przestępstwa z dekretu (art. 16 ust. 1). W ten sposób osoby cywilne w sprawach z tegoż dekretu poddane zostały jurysdykcji sądów wojskowych. W judykaturze wojskowej stosowana była oczywiście wojskowa procedura karna, tzn. wojskowy k.p.k. Ponadto dekret o ochronie Państwa stanowił, że sądy wojskowe, orzekając z tegoż dekretu, nie stosowały zasad części ogólnej powszechnego kodeksu karnego (mimo że dekret był aktem prawa powszechnego), lecz część ogólną wojskowego kodeksu karnego (art. 15), co było mniej korzystne dla oskarżonych. Dekret o ochronie Państwa nie przewidywał w ogóle śledztwa, lecz dochodzenie, tzn. wykluczał niezawisłego sędziego śledczego. Procedura wojskowa instytucji sędziego śledczego, zresztą od 1943 r., nie znała. Dochodzenie mogło być prowadzone bądź przez prokuratora wojskowego, co w praktyce sprowadzało się do prowadzenia go przez oficerów śledczych Informacji Wojskowej, bądź przez funkcjonariuszy MBP, w zależności od tego, kto pierwszy je wszczął. W ten sposób funkcjonariusze organów bezpieczeństwa publicznego lub wojskowego faktycznie przejęli kompetencje i zadania wykonywane przez sędziów śledczych cywilnych i wojskowych według przedwojennych procedur powszechnej i wojskowej. Jeżeli dochodzenie prowadzili funkcjonariusze MBP, to po jego ukończeniu przekazywali akta prokuratorowi wojskowemu (art. 16 ust. 3), który wnosił akt oskarżenia do sądu wojskowego. W ten sposób klasyczne śledztwo w rozumieniu przedwojennego k.p.k. w sprawach z dekretu o ochronie Państwa, przewidującego najsurowsze zagrożenia, zostało zlikwidowane. Dekret nic nie stanowił w przedmiocie jakiegokolwiek nadzo-

<sup>56</sup> Protokół z posiedzenia KC dnia 9 października 1944 r., [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944-1945*. „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 2, oprac. A. Kocharński, Warszawa 1992, s. 16-27.

<sup>57</sup> W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919-1956*. Zebrał i opracował oraz wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988, s. 148.

ru – choćby prokuratorskiego, jeżeli już niesądowego – nad dochodzeniem prowadzonym przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, którzy na ogół nie mieli nawet wykształcenia prawniczego, a faktycznie w sprawach zagrożonych karą śmierci wchodzili w ten sposób w rolę sędziów śledczych<sup>58</sup>. Tendencja do likwidowania udziału sędziego śledczego w postępowaniu przygotowawczym, wzmocnienia roli prokuratora, a faktycznie przede wszystkim – w najcięższych sprawach politycznych – oficerów śledczych MBP z całą mocą wystąpiła w powszechnym prawie karnym natychmiast, od przełomu 1944/45 r.

Te ważne kierunki wytyczone przez dekret o ochronie Państwa zostaną później podtrzymane (w tzw. małym kodeksie karnym i innych) w kolejnych aktach prawnych. Odnosi się to szczególnie do niezwyklej surowości sankcji karnych z karą śmierci na czele oraz zawartych w dekrete ważnych przepisów procesowych.

*Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej* z 23 września 1944 r. (Dz.U. nr 6, poz. 29) za wzorami radzieckimi, wprowadzonymi już w 1943 r. w PSZ w ZSRR, konsekwentnie utrzymywało obce prawo polskiemu: rozdział prokuratury od sądów oraz ławniczy skład orzekający jako zasadę. Obydwa rozwiązania zostaną później wprowadzone do sądownictwa powszechnego, przy czym w pierwszej kolejności chronologicznej szczególną rolę odegrała instytucja ławników, wprowadzana do powszechnego wymiaru sprawiedliwości natychmiast od 1944 r. wieloma bocznymi drogami<sup>59</sup>. *Kodeks wojskowego postępowania karnego* przygotowywany był w czasach PKWN, chociaż wprowadzony został 23 czerwca 1945 r. (Dz.U. nr 36, poz. 216). Za wcześniejszymi rozwiązaniami, tzn. nie tylko za wojskowym k.p.k. z 26 listopada 1943 r., lecz także za regulacją dokonaną rozkazami Berlinga z końca lipca 1943 r., podtrzymywał likwidację instytucji sędziów śledczych, instytucji polskiej, nieznannej systemowi radzieckiemu. Z poprzednich aktów dziedziczył oddzielenie prokuratury wojskowej od sądów wojskowych oraz silną pozycję prokuratora, któremu podporządkowywał całe postępowanie przygotowawcze (zarówno śledztwo, jak i dochodzenie) i który sprawował nadzór nad czynnościami organów śledztwa i dochodzenia, mógł te organy w każdej chwili wyłączać i sam przeprowadzać dane czynności. Żaden z organów prowadzących postępowanie przygotowawcze nie został wyposażony ani w odrobinę niezależno-

<sup>58</sup> A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 135.

<sup>59</sup> I tak:

- a) skład ławniczy wprowadzony został dekretem PKWN z 12 września 1944 r. (Dz.U. nr 4, poz. 21) do specjalnych sądów karnych powołanych dla sądenia przestępstw popełnionych przez hitlerowców, ale kiedy sprawy te zostały później – dekretem KRN z 17 października 1946 r. (Dz.U. nr 59, poz. 324) – przekazane do właściwości sądów okręgowych, składu ławniczego dotychczas nie znających, przekazano je do sądenia w składzie jednego sędziego i dwóch ławników;
- b) te same sądy, z udziałem ławników, orzekały o *środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu* (dekret z 4 listopada 1944 r., Dz.U. nr 11, poz. 54);
- c) skład ławniczy przewidywała ustawa z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dz.U. nr 17, poz. 96);
- d) wszystkie sprawy z dekretu z 16 listopada 1945 r. o *przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa* (Dz.U. nr 53, poz. 300) – I wersja tzw. mkk – oddane były sądom w składzie ławniczym: bądź to wojskowym, bądź okręgowym, w tym specjalnym dla nich składzie;
- e) stan ten utrzymany został w II wersji mkk, tzn. dekrete z 13 czerwca 1946 r. pod tym samym tytułem (Dz.U. nr 30, poz. 192);
- f) wszystkie sprawy prowadzone w trybie doraźnym Dz.U. z 1945 r. nr 53, poz. 301) rozpatrywane były w składzie ławniczym;
- g) ławnicy brali udział w orzekaniu w Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz.U. z 1946 r., nr 5, poz. 45).



ści, niezawisłości. W praktyce wyjątkowo silna była pozycja oficerów śledczych Informacji Wojskowej. Również wzorem radzieckim, ale utrwalonym już w berlingowskiej procedurze z 1943 r., k.w.p.k. z 1945 r. podtrzymywał likwidację trójinstancyjności postępowania. W to miejsce k.w.p.k. przewidywał jeden środek odwoławczy w postaci rewizji (art. 270 i n.), która chociaż bardziej przypominała co do swoich podstaw kasację, to jednak dawała możliwość merytorycznej zmiany wyroku. W stosunku zaś do wyroków prawomocnych k.w.p.k. z 1945 r. wprowadzał rewizję w trybie nadzoru sądowego (art. 277), będącą prototypem rewizji nadzwyczajnej. Załączki tej instytucji dostrzegam w instytucji nadzoru sądowego, sprawowanego przez Sąd Wojskowy PSZ w ZSRR. Wszystkie wskazane wyżej nowości będą najpóźniej w latach 1949-1950 wprowadzone do procedury powszechnej.

PRL-owscy teoretycy prawa pisali: „Zgodnie z tymi przepisami zostały poddane właściwości sądów wojskowych nie tylko sprawy o przestępstwa osób wojskowych, lecz również sprawy o przestępstwa kontrrewolucyjne, popełnione przez osoby cywilne. W ten sposób sądom wojskowym została powierzona ochrona państwa ludowego przed zbrodniami szpiegostwa, sabotażu, dywersji, walka z działalnością band zbrojnych itp. Sądy wojskowe stały się w tym samym czasie głównym czynnikiem realizującym na odcinku karnym wymiaru sprawiedliwości funkcję tłumienia oporu klas wrogich”<sup>60</sup>, a prawo karne ma wypełniać „bardzo poważną funkcję dławienia oporu wroga klasowego”<sup>61</sup>. Wzorem był Andriej Wyszynskij, który uczył, że „zadaniem radzieckiego, socjalistycznego prawa jest przełamanie oporu wrogów klasowych i ich agentur, zabezpieczenie budownictwa socjalistycznego, wzmocnienie nowych, socjalistycznych stosunków społecznych oraz całego radzieckiego ładu prawnego...”<sup>62</sup>. Nie tyle wymierzanie sprawiedliwości, ile łamanie oporu wroga klasowego to zadania sądów i prawa. Kodeks karny WP oraz sądy wojskowe w Polsce Ludowej odegrały w tym dziele rolę szczególnie ważną.

## UWAGI KOŃCOWE

Jak już kiedyś wskazywałem<sup>63</sup>, porównując najogólniej prawo karne materialne oraz procesowe najbliższych nam geograficznie systemów totalitarnych, a więc prawo radzieckie, zwłaszcza z okresu krótko po rewolucji, i prawo niemieckie okresu faszyzmu oraz kierunki zmian w Polsce Ludowej, wydaje się możliwe zaryzykowanie następujących konstatacji. „Wykrywaniem” wrogów zajmowały się przede wszystkim instytucje polityczne, które ustalały kategorie ludzi choćby potencjalnie niebezpiecznych dla ustroju. Wymiar sprawiedliwości przekształcano w zdyscyplinowany aparat państwowy, by przy jego pomocy unieszkodliwić osoby niebezpieczne dla nowego reżimu.

<sup>60</sup> K. Czajkowski, L. Schaff, W. Siedlecki, *Prawo sądowe*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944-1954. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 321.

<sup>61</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej...*, s. 220.

<sup>62</sup> A. Wyszynskij, *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, tłum. J. Litwin i L. Schaff, Warszawa 1949, s. 27.

<sup>63</sup> A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 134 i nast.

Wprowadzanie jurysdykcji wojskowej w sprawach osób cywilnych cechowało trwale zarówno proces radziecki, jak i faszystowski niemiecki. Nie inaczej było także w prawie Polski Ludowej, które od początku znacznie i przy każdej okazji rozszerzało kompetencje sądów wojskowych, o wiele bardziej dyspozycyjnych od powszechnych, na osoby cywilne. Na ekstremalnym marginesie sądownictwa specjalnego należy postawić sądy tajne, „kiblowe”. W procedurach łatwo zauważyć daleko idące rozszerzenie stosowania aresztu śledczego. Pozostające w rękach prokuratora decyzje o zastosowaniu aresztu przed wyrokiem wszędzie stały się zasadą. Odsuwanie niezawisłego sędziego śledczego i całkowita likwidacja tej instytucji to kolejna ich cecha. Stojący poza wszelkimi ramami danych systemów prawnych terror policyjny wraz z nieludzkimi metodami wymuszania zeznań to wspólna cecha wszystkich porównywanych systemów.

Sumując, można stwierdzić daleko idącą zgodność cech, zasad i celów prawa karnego materialnego i procesowego radzieckiego oraz faszystowskiego niemieckiego, a także ten sam kierunek ewolucji prawa polskiego, poczynszy od prawa wojskowego z 1943 r.

## Bibliografia

- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału*. Wspomnienia z lat 1939-1946, Londyn 1989
- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954.
- Barcikowski W., W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919-1956. Zebrał i opracował oraz wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988.
- Berlin I., *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999.
- Bierut B., *Rola i charakter państwa demokracji ludowej*, [w:] tenże: *O partii*. Warszawa 1952.
- Bierut B., *Zjednoczenie – nowy etap w walce o lepszą przyszłość*, [w:] tenże: *O partii*, Warszawa 1952.
- Chajn L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.
- Czajkowski K., Schaff L., Siedlecki W., *Prawo sądowe*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944-1954. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955.
- Działocha K., Trzciniński J., *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej. 1944-1952*, Wrocław 1977.
- Friedrich C.J., Brzezinski Z.K., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1956.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska i M. Ochab, Warszawa 1996.
- Gomułka W., *Pamiętniki*, red. A. Werblan, t. II, Warszawa 1994.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003.
- Jankiewicz A., *Przygotowania Rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. 40, 1997-1998.
- Jankiewicz A., *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942-1945)*, Warszawa 1992.
- Jodłowski J., *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961.
- Kersten K., *Terror na przełomie wojny i pokoju. Lipiec 1944-lipiec 1945*. „Aneks” 1988.

- Kubicki L., rozdział pt.: *Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości*, [w:] *System prawa karnego*, red. I. Andrejew i in., t. 4, część 1, Wrocław 1985.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Lenin W., *Państwo a rewolucja*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 33. Warszawa 1987.
- Lityński A., *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 21, red. K. Marszał, Katowice 1995.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. V, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.
- Lityński A., *Z problematyki legalności pierwszych aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. IX, cz. 2, red. J. Matuszewski, Lublin – Łódź 2006.
- Podlaski H., Auscaler G., Jaroszyński M., Seidler G.L., Wróblewski J., *Praworzędność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. 1, Warszawa 1954.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, cz. 2, Londyn 1951.
- Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnym a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski*. Drukowane w: *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943-1945. Wybór źródeł*, t. IV: *Działalność aparatu polityczno-wychowawczego*. Opr. I. Blum i in., Warszawa 1963 i też w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII: *styczeń-grudzień 1945*, opr. E. Basiński i in., Warszawa 1974.
- Protokół z posiedzenia KC dnia 9 października 1944 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944-1945*. „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 2, oprac. A. Kocharński, Warszawa 1992.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953.
- Stawarska-Rippel A., *Prawo sądowe Polski Ludowej a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.
- Tarnowski A., *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945.
- Walicki A., *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, tłum. J. Stawiński, tłumaczenie przejrzał autor, Warszawa 1995.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Wiszniewski J., *Prawo cywilne*, Warszawa 1964.
- Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945. Wybór materiałów źródłowych*. Wybór i opr. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994.
- Wolter W., Lernell L., Sawicki J., Schaff L., *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej PAN 4-9 lipca 1953 r.*, t. 1, red. G. Auscaler, Warszawa 1954.
- Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)* ffragmenty opublikowane m.in. w „Z dziejów prawa”, cz. 8, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak, Katowice.
- Wyszynskij A., *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, tłum. J. Litwin i L. Schaff, Warszawa 1949.

**Streszczenie:** W 1944 roku Armia Czerwona Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wkroczyła na ziemie polskie. Wówczas (lipiec 1944) w Moskwie, na Kremlu, pod dyktando Stalina grupa „polskich” komunistów powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). PKWN faktycznie uzurpował sobie rolę rządu polskiego. Legalny rząd polski znajdował się przez całą wojnę na uchodźstwie w Londynie. PKWN między innymi tworzył nowe prawo karne. Prawu karnemu wyznaczono w Polsce Ludowej nowe zadania: wspieranie ustroju i walkę z opozycją polityczną. Faktycznie wymiar sprawiedliwości przekształcano w zdyscyplinowany aparat państwowy, by przy jego pomocy unieszkodliwić osoby niebezpieczne dla nowego reżimu. Nowe prawo karne w wielu aspektach wzorowane było na prawie ZSRR.

**Słowa kluczowe:** Polska po 1944 roku, komunizm, prawo karne

### CRIMINAL LAW DURING PKWN PERIOD: HESTATIONS AND DECISIONS

**Summary:** In 1944 Red Army of the Soviet Union entered Polish territory. At that point, it was July 1944, on behalf of Stalin, in Moscow, a group of “Polish” communists set up Polish Committee of the National Liberation or PKWN. In fact, PKWN played a role of the Polish Government. During the whole WWII, the legal Polish Government in exile was in London. PKWN created, among others, a new criminal law. The criminal law according to PKWN was used for the new tasks: support of the communistic system and fight against the political opposition. Judicial system was converted into an disciplined state machinery and was used to destroy the individuals dangerous for the new regime. New criminal law was partly based on the law of the Soviet Union.

**Keywords:** Poland after 1944, communism, criminal law